

Kącik dla pań

Schiaparelli

Paryż w marcu.

Kiedy przybyłam do słynnej firmy Schiaparelli, wyroczni w dziedzinie sportowych ubrań i spacerowych strojów, uderzyła mnie w całym urządzeniu wnętrza — wielka prostota, komfort i ład! Pokryte skórą, łatwe do przenoszenia meble, nieozdobione niezem powierzchnie ścian i duże lampy z reflektorami mają w sobie powagę i jakby świadomość swego znaczenia! Z okien rozciąga się widok na rue de la Paix (marzenie tylu kobiet), wzdłuż której ciągną się długim szeregiem sklepy z najpiękniejszymi klejnotami lub arcydziełami mody.

Zoologiczne wpływy

Moda, szukając dla swego natchnienia wzorów, zwracała się zwykle do przeszłości, do dawnych strojów, albo ludowych ubrań, lub w krajach mniej cywilizowanych brała pomysły dla naszych sukien, kapeluszy i okryć.

Pani Schiaparelli, która jest Amerykanką (jej firma jest jedną wielką endzjoziemską firmą w Paryżu), rzuciła swój wzrok na skromnych naszych ziemskich towarzyszy, na reszce ptaszków i na mieszkaniach wodnych przestępni.

Kolekcja jej demi-sezonowa, zatytułowana „Burza”, posiada liczne modele, które tym lub owym szczegółem, taką lub inną linią przypominają sylwetki ptaków lub kształty ryb.

Kolory letnich sukien wzorują się na upierzeniu ptasim; papuzki i kanarki dostarczają barwnych pomysłów dla plażowych tualet i strojów na wies i do wód.

Kostjumy

Kostjumy Schiaparelli odznaczają się króciutkimi żakietkami i spódniczkami gładkimi, które są zapięte z lewego boku, nieco ku tyłowi, na duży klips.

Innym pomysłem są spódniczki, związane na kokardkę: a więc stylu mamy dwie paki, które się wiążą, ale ponieważ wyglądałoby to nieładnie pod żakietem, który odstawiały w tym miejscu, żakietek ma małe, trójkątne wycięcie, niby okienko, przez które wystaje kokardka, przypominając trochę ogonek!

W modelach Schiaparelli zarówno bluzki, jak suknie zakończone są u góry wiązaniami, z których te wyrzucane są na okrycie lub żakiet, co usuwa konieczność nabywania osobnych szarf lub kokard.

Balowe туаlety

Tualety balowe podzielić można na dwa działy, jedno z nich są bardzo wąskie, w skosy, gładkie i tak jak prześcieradło obwijające postać kobiety, która wydaje się wysoka, zembardziej, że przedłuża ją jeszcze kren, a nie przecina w stanie paski; inny dział złożony jest z sukien, dotykających tylko ziemi.

Spódnice są równie wąskie w biodrach i zwężające się jeszcze ku dołowi, chodząc w nich byłoby wielką sztuką, gdyby nie trójkątne rozcięcie stylu u dołu sukni. To rozcięcie zabezpieczone jest taftowym, plisowanym spodem, który przy chodzeniu szeleści i rozchyła się, jak harmonijka, przypominając sterzący ptasi ogonek!

„W tej sukni doskonale się tańczy” — upewniała na pokazie kolekcji panna sklepowa i znalazła się klientka, która dla dancingu obstawiała ten model!

Połączenia kolorów

Połączenia kolorów w kostjumach są poniekąd specjalnością firmy Schiaparelli, a mianowicie:

Kostjum biały, wełniany, do niego bluzka szafirowa w białe groszki.

Kostjum granatowy, bluzeczka blade-cytrynowa.

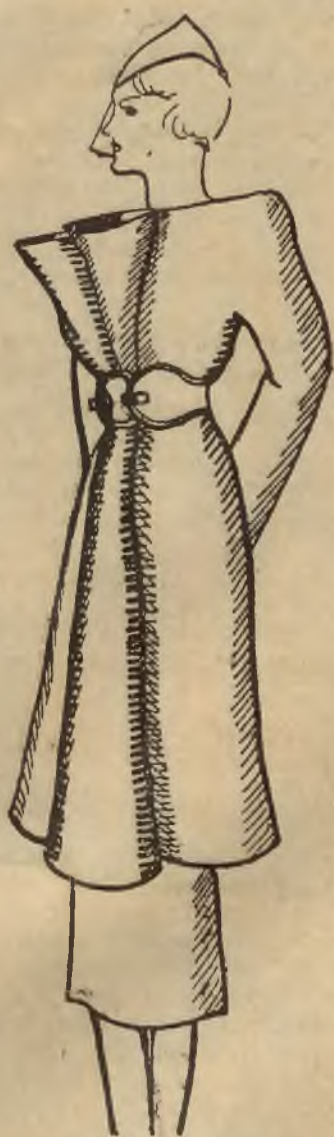
Tailleur brązowy, bluzka biała z ezerwem.

Tailleur popielaty, bluzka różowa, w odcieniu „vieux-rose”.

Kostjum blade-niebieski, bluzeczka brązowa.

Wszystkie te połączenia do spacerowych kostjumów nadzwyczajnie są efektowne.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka” — Józefa” kilka razy dziennie. Zadać w apt. i dr.

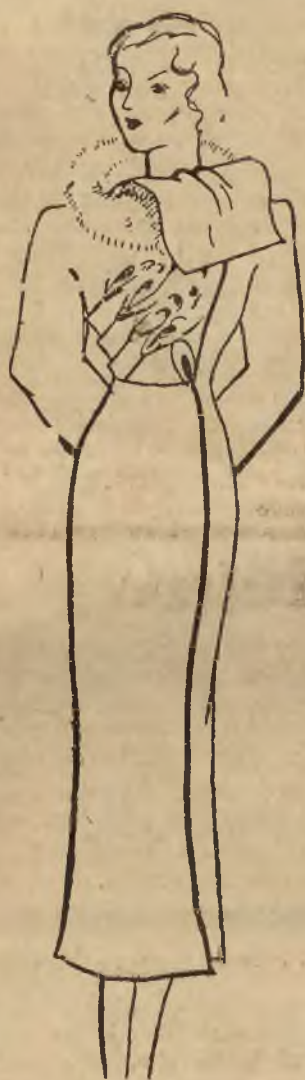


Model Nr. 1.



Model Nr. 3.

Czarny, wizytowy płaszcz, skrajany ukośnie i zarysowujący kształty, przybrany jest przepysznym kołnierzem z dwóch srebrnych lisów, upiętych na ramionach tak, że dwie łisie głowy znajdują się sprzodu; stylu „inkrustowana” w materiale draperja spada nieco poniżej stanu.



Model Nr. 4.

Szykowny i bardzo strojny płaszcz, otoczony u góry jakby wałkiem gronostajowym, na który wyrzucona jest zmarszczona kłapa, stanowiąca efektowne przybranie, zastępujące wyłóg! Drugie przybranie górnej części okrycia składa się z idących ukośnie fałd, które są u góry stebnowane, a dalej luźno puszczane.

Płaszcz jest zapięty na jeden duży klips.

Odczyty

Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia swych Członków, iż w dniu 9 kwietnia r. b. (poniedziałek) o godzinie 19-ej p. mjr. dypl. Peckowski Mieczysław wygłosi w lokalu Związku ul. Wierzbowa 11 m. 32 odczyt.



Model Nr. 5.

Ostatni pomysł mody, wizytowa sukienka z czarnego, matowego erpe marocain, pośrodku stanika widzialny okrągły okienko, przez które przegląda ciało. Od tego kółka niby promienie rozchodzą się fałdy, ozdabiające stanik. Idea zupełnie nowa i sensacyjna, gdyż z tego centrum wylania się cała sukienka!



Model Nr. 6.

Balowa tualeta z erpe w niebiesko-gołębkowym kolorze (Bleu-pigeon), krój jest „princesse”, a dekolt „empire”. Tualeta ta jest zupełnie gładka sprzodu, styl zaś na siedzeniu drobniutkie, krzyżujące się zmarszczenie tworzy tak zwane „nid d'abeilles” (gniazdo pszczoły); zauważmy efektownie spadające brzozy dwóch „panneaux”. Do tej sukni malutkie bolero jest z materjału „cellophane” w tonach ezerwono-białych: rękawy bufiaste są z 2 części złożone, a przed spiczasto zakończone dwoma trójkątami.

Francine.

Encyklopedia kobieca
Paris-Galant

Paryż, w marcu 34 r.

Znakomity pisarz francuski, Paweł Morand, wydał zbiór nowelek, zatytułowany: „L'Europe Galante”. Czy znajduje się powieściopisarz, któremu uśmiechnęłaby się myśl napisania książki pod tytułem „Paris - Galant”? Tematów do takiej romansowo-kryminalistycznej powieści dostarczy może kronika sądowa. Awanturnicze przygody młodziutkiej morderczyny, Violette Nozire, które ją ze szkolnej ławki, przez danzangi i „chamres meublées”, doprowadziły do ojcostwa, romanse „pięknego Saszy” Stawiskiego — czyż, to nie najfantastyczniejsza z powieści? Ale nie dość tych sensacji. W ostatnich tygodniach rozegrał się dramat „prawdziwie paryski”, którego bohaterowie należą do statecznej, pracowitej i zamożnej burżuazji francuskiej.

„Sentymtalna oaza”

Właściciel poważnej firmy zbożowej, pan Herel, całe dni spędzał w swoim biurze, powracając do domu w południe na śniadanie i dopiero wieczorem na obiad, co pozwalało jego żonie bawić wszędzie samej, a w szczególności uczęszczać na tańcuje herbatki w pierwszorzędnym hotelach.

Czterdziestopięcioletnia brunetka, szykownie ubrana i podnosząca strojność tualet cenną biżuterię pani Herel znajomiła się łatwo w przystojnych dancingach, których spotykała w modnych dancingach. Jeden z nich po znany w hotelu Carlton, przypadł jej szczególnie do gustu. Był to trzydziestokilkolenny mężczyzna, silnie zbudowany, o spłaszczonym nosie boksera. Podał się za belgijskiego arystokratę i po kilku spotkaniach stał się dla pani Herel ubóstwieniem wszystkich męskich zalet. W zwierzeniach, które z tej znajomości uczyniła przyjaciółką, pani Herel nazwała go swoją „oazą sentymtalną”!

Randka

Pewnego dnia, popołudniu pani Herel wyszła z domu zapowiedziawszy służącej, że wróci dopiero wieczorem, na obiad, co zresztą zdarzało się często. Służąca pozostała sama w mieszkaniu. Około godziny 6-ej zadzwonił telefon. Służąca ujęła za słuchawkę i posłyszała nieznaną, męski głos. Nieznajomy donosił, że pani Herel rozdarła palto i poprosiła go, żeby pojechał do jej mieszkania po futrzany płaszcz, wobec czego zjawił się wkrótce po niego. Istotnie mężczyzna ów przybył niebawem, doręczył służącej klucze od szafy i odebrał z jej rąk futro pani Herel.

Kiedy wieczorem właściciel firmy zbożowej powrócił na obiad, nie zastał żony w mieszkaniu. Uplynęło kilka godzin oczekiwania — nie wracała i nie dawała znać o sobie. Zapytane telefonicznie nie przyjaciółki nie widziały jej tego dnia; zaniepokojony pan Herel zawiadomił policję o zniknięciu żony.

Poranna gazeta

Następnego dnia p. Herel, otwierając przy porannej kawie gazetę ujrzał na pierwszej stronie sensacyjny tytuł: „Zaduszona kobieta w wannie”, a poniżej fotografię martwej kobiecej twarzy. Włosy zjeżyły mu się na głowie; poznał żonę. Artykuł podawał następującą historię:

Około godziny 5-ej do eleganczyńskich pokoi umebowanych, (które w Paryżu noszą niedwuznaczną nazwę: „Maison de rendez-vous”) zjawiła się szykownie ubrana kobieta w towarzystwie mężczyzny o spłaszczonym nosie. Para ta wynajęła na kilka godzin apartament, złożony z saloniku, sypialni i łazienki, za co mężczyzna zapłacił 75 franków. Po upływie godziny mężczyzna ten wyszedł z hotelu, uprzedzając w biurze, że zaraz wróci.

Przedwieczorem służąca, przy-

puszczając, że klienci już wyszli, udała się do apartamentu. Oczom jej przedstawił się niezwykle widok: na meblach leżały różne części kobiecego ubrania, łóżko znajdowało się w okropnym nieładzie, ale nikogo nie było! Służąca skierowała się do łazienki. W napełnionej wodą wannie leżały zastygłe zwłoki kobiety. Sprowadzono natychmiast policję i lekarza, który skonstatował śmierć przez uduszenie. Kobieta została najpierw zaduszona, a następnie złożona w wannie.

Powodem morderstwa była kradzież, gdyż nietylko pieniądze znikły, ale i biżuteria, która według zeznań męża, wynosiła około 60.000 franków, i nawet cenny kołnierz futrzany na płaszczu został oddarty.

Bransoletka

Policja paryska rozpoczęła śledztwo; wszystkie kawiarnie i dancingi Montparnassu i Montmartu zostały przeszukane w celu odnalezienia śladów mężczyzny o bokserkim nosie. Informacje o belgijskim pochodzeniu zbrodniarza przyniosły poszukiwania do Brukseli. Istotnie w jednym z barów tego miasta ujrzał nos mężczyzny o spłaszczonym nosie w towarzystwie dwudziestoletniej kobiety. Identyfikacja mordercy nie była trudna, towarzysząca jej miała na ręce bransoletkę, skradzioną pani Herel. Przestępca nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej sfery brukselskich przemysłowców; wskutek jego złego prowadzenia, a szczególnie związku z Marją Guérin, nazwaną Malou, rodzina zerwała z Piotrem Nathsem.

Demoniczna kobieta?

Blondynka, o niebieskich oczach, z których jedno jest szklane, na skutek automobilowego wypadku, a bliźna na czole pokryta szminkami, Malou stała się złym duchem Nathana. Żadna tualet i zbytku, niejednokrotnie popchnęła go już do kradzieży, a następnie powzięła myśl udania się do Paryża, zaopatrzywszy się poprzednio w sporą dozę chloroformu.

W Paryżu Malou była z Nathanem w dancingach i pierwsza zwróciła uwagę na biżuterię pani Herel, każąc swemu kochankowi poznać się z bogatą „burżuą”. Malou zmusiła go do przedstawienia się jako hrabia Piotr de Narmont d'Offange, do asystowania lekkomyślnej kobiecie i naznaczenia jej rendez-vous.

W ostatniej chwili Nathanowi zabrakło odwagi — nie poszedł! Wtedy Malou sama zatelefonowała do pani Herel w imieniu Nathana, przeprasząc za nieudane spotkanie i zaznaczając następne, które tak tragicznie miało się skończyć dla pani Herel.

Właściwie Nathan miał tylko uspić swoją ofiarę, dlaczego śmierć nastąpiła, sam dobrze nie wie. W zeznaniach swoich przedstawił rzecz w następujący sposób: „Zbliżyłem się do pani Herel, która zaczynała się rozbiierać i podsunąłem jej pod nos wałę, przepojoną chloroformem. Ona upadła zemdlna, uderzając się w głowę. Napełniłem wannę wodą i zaciągnąłem ją za nogi do wanny. Zcaje mi się, że już nie żyła.

Piotr Nathan wydaje się być człowiekiem bez charakteru, i zupełnie opanowany przez Malou, w której jest do szaleństwa zasłębiony.

JESZCZE JEST NA SKŁADZIE
rewelacyjna książka

Stefana OSSOWIECKIEGO

p. t. „Świat mego ducha
i wizje przyszłości”

CENA 10 ZŁ.

Wyszła z druku i jest do nabycia
we wszystkich księgarniach
najnowsza powieść

T. Dołęgi-Mostowicza

p. t.

Trzecia płeć

NAKLAD TOW. WYD. „R O J”